

Joanna Kucharczyk Quartet - „More”

Fundacja im. Sławomira Kulpowicza

Something About Us; New, Farewell; Walking in the Sun; In the Mist; In My Dreams; A Walk; Stay; More

Muzycy: Joanna Kucharczyk, śpiew; Vít Křišťan, fortepian; Max Mucha, kontrabas; Karol Domański, perkusja

„The more I trust the less I'm scared / The more I shout the less I can hear / The more I want the more I can give / The more I sing the more I feel free.” Takie wersy słyszymy w nastrojowym *A Walk*. Te i inne teksty na płycie „More” – swoiste „malutkie poezje” są szczególnie i – zaskakująco – miłe. Mówi się, że „muzyk pełny”, to taki, który tworzy wszystkie elementy swojego dzieła – muzykę i tekst, aranżacje i „zgranie” członków zespołu. Joanna Kucharczyk, wokalistka, niedawna absolwentka katowickiej „jazzówki”, na pewno do bycia taką artystką aspiruje. Do swoich piosenek pisze teksty, muzykę; również aranżuje wspólnie z obiecującym czeskim pianistą Vitem Křišťanem.

„More” jest pierwszą płytą w jej dorobku. By powstała, debutantce potrzebne było oczywiście wsparcie – nie artystyczne, a finansowe. Otrzymała je dzięki udziałowi w programie Instytutu Muzyki i Tańca „Jazzowy debiut fonograficzny”. Do współpracy zaprosiła Křišťana oraz kolegów z Polski: Maxa Muchę, który zagrał na kontrabasie i perkusistę Karola Domańskiego.

Kucharczyk ma subtelny, pastelowy głos, można by było powiedzieć „mały” – ale byłoby to nadużycie, bo może „małe jest piękne”? Mi akurat przypadł on do gustu, choć niektórych może nużyć, szczególnie, że kompozycje w przeważającej mierze należą do gatunku subtelnych ballad i piosenek introwertycznie emocjonalnych. W akustyczne brzmienia tradycyjnie jazzowe, swingujące wkrada się miejscami elektronika i beatt znany z innych gatunków muzyki popularnej. Partia wokalna tworzy z fortepianem szczególnie duet, muzyka Czecha płynie niespiesznie kojąc swymi harmoniami, dobarwiając i dopowiadając „słowa” do tekstu śpiewanego przez Kucharczyk – jak na

przykład w *Farewell* albo *Stay*. Sekcja rytmiczna towarzyszy im impresyjnie, dość klasycznie. W *More* pojawiła się odrobina „czarnych” rytmów R&B, w otwierającym płytę *Something About Us* wita nas swing, a *A Walk* (mój ulubiony utwór) przywodzi mi na myśl wczesne Beady Belle.

Marta Januszkiewicz